

w dwa lata później), gdyby ten uwikłany był w niekończące się walki z Wichmanem, skoro zaś nie udzielił, pomoc widocznie nie była potrzebna, tzn. panował spokój. Wnioski wreszcie, jakie na temat trzechletniej wojny wysnuł Labuda z relacji Ibrahima, zawodzą na całej linii; takie wnioski możliwe były tylko przy nadaniu relacji niewłaściwego sensu. Słowem, dacie 963 bardzo niewiele brakuje, by mogła uchodzić za pewną, podczas gdy daty 964—966 są stanowczo fałszywe. Takie moje zdanie o pierwszej dacie polskiej historii.

Okazuje się z tego, że „zamach“ G. Labudy na datę 963 zakończył się niepowodzeniem. Powtórzyło się tutaj to samo uchybienie, jakie wytknąłem mu na innym miejscu¹⁶⁾: a mianowicie przez nadmierne zapatrzenie się w tekst badanych źródeł, nie widział nasz autor rzeczywistości. Żadna z dat, jakie proponuje czy to on, czy proponowali już jego poprzednicy, nie da się uzasadnić tak silnie, jak właśnie rok 963¹⁷⁾. Jeśli jakiś pogląd utrwali się w nauce, to takie utrwalenie musiało mieć swoje powody: przecież dawniejsi historycy także coś umieli. Rok 963 uważa się za początek Polski od dawien dawna i przy tym poglądzie należy pozostać. „Konkurencji“ ze strony lat innych nie potrzebuje się ta data obawiać.

Józef Widajewicz

W SPRAWIE LENNA SŁUPSKIEGO

W nrze 1—2/51 „Przeglądu Zachodniego“ prof. dr M. Gumowski ogłosił artykuł polemiczny pt. „Myłki pomorskie Długosza“. Mimo iż autor nie cytuje ani słowem mego artykułu „Lenno słupskie“ („Przegląd Zachodni“ 11-12/1947), ani też odpowiedzi na polemikę G. Labudy („Uwagi o lennie słupskim“, *Roczniki Historyczne XVII*, z. II), zwraca się on przeciw twierdzeniom, zawartym w tych pracach. Twierdzenia te idą w kierunku tezy, że księstwo słupskie w pierwszej połowie XV w. było w swych granicach od Swiny po Łebę lennem Polski. Przeciw temu twierdzeniu opowiada się kategorycznie prof. Gumowski pisząc... „Polska nie miała żadnego lenna pomorskiego czy słupskiego...“.

Do wniosku tego dochodzi Autor drogą eliminacji i deprecjacji. 1. Eliminacja bez cytowania stosowana jest w odniesieniu do prac, które mówią, że w XV w. w Polsce lenno nie jest związane ze składaniem hołdu (E. Maleczyńska, *Książęce lenno mazowieckie, Studia nad hist. prawa polskiego XII Lwów 1929*), że termin „dux Slaviae“ odnosi się do ziem zaodrzańskich (Czaplewski P. ks. *Tytulatura książąt pomorskich, Zapiski T. N. Tor. XV z. 1—2 (1949)*, że Pomorze słupskie było lennem Polski (Maleczyński K. *Polska i Pomorze Zachodnie w walce z Niemcami w XIV i XV w.*, Inst. Bałtycki 1946, cytowane wyżej moje prace oraz *Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce, Inst. Zach. 1949, s. LXXXVI—LXXXVIII*).

2. Deprecjacja odnosi się do Długosza i kancelarii królewskiej, którym prof. Gumowski zarzuca „myłki“, ponadto zaś Długoszowi w jednym wypadku

¹⁶⁾ Widajewicz, *Polski obszar trybutarny w X wieku, Sobótka, t. II (Wrocław 1947)*, str. 54—56.

¹⁷⁾ Pisał więc słusznie Balzer, *Historia ustroju Polski (skrypt powielany)*, Lwów 1933, str. 103: „Jest to pierwsza data ściśle historyczna, jaką w ogóle w dziejach Polski wykazać można“.

falszerstwo. Zarzuty, iż Długosz popełnia „myłki“, dając tytuł książąt słupskich władcom dzielnicy słupskiej, podczas gdy oficjalnie tytułowali się książętami szczecińskimi, Pomorza, Sławii i Kaszub, nie da się utrzymać wobec powszechnej w XV w. praktyki kancelaryjnej, która tak właśnie książąt tych tytułowała. Analogicznie nazywano w XVIII w. Austrią wszystkie kraje habsburskie. Zarzuty prof. Gumowskiego nie wykraczają tu poza uwagi G. Labudy, który zresztą nie wysnuwa tak skrajnych wniosków. Ponadto trzeba inaczej traktować wiadomości Długosza o XIV w. a inaczej o XV. Dlatego też liczba istotnych błędów Długosza co do stosunków pomorskich w XV w. jest znacznie niższa niż u prof. Gumowskiego. Zresztą, nie sam Długosz pisze o lennie słupskim korony polskiej: wiadomość tę podają akty międzynarodowe, mianowicie traktaty Polski z Zakonem w l. 1435 i 1466. Otóż tu również prof. Gumowski deprecjonuje te dane źródłowe, mówiąc o „myłkach“ kancelarii królewskiej w traktatach międzynarodowych. Uchylić się muszę od merytorycznej dyskusji na ten temat do chwili, gdy prof. Gumowski zechce raz jeszcze rozpatrzeć sprawę i płynące z jego stanowiska konsekwencje. Wśród tych konsekwencji, zdaniem moim, na plan pierwszy wysuwa się zagadnienie (wobec małej wiarygodności nawet międzynarodowych aktów urzędowych), co po zostanie jako sprawdzian prawdy historycznej?

Pozostaje zarzut fałszerstwa, postawiony Długoszowi w związku z rokowaniami w Piotrkowie w r. 1469. W czasie tych rokowań przedstawiciel ks. pomorskiego Dzinisz v. Osten miał oświadczyć, że całe Pomorze jest lennem Korony polskiej. Rokowania toczyły się w sprawie pretensji brandenburskich do Szczecina, a król polski miał być pośrednikiem. Kazimierz odesłał sprawę do rozpatrzenia Akademii Krakowskiej. Tyle Długosz. Prof. Gumowski idąc za G. Labudą wysuwa dwa zastrzeżenia: 1. projekt mowy, ułożony dla poselstwa przez uniwersytet w Gryfii, stoi na stanowisku lennej zależności Pomorza od cesarza; o lennie polskim nie wspomina; 2. recesy gdańskie z tego zjazdu nic o propozycji Dzinisza nie mówią. Otóż ad 1. nie zawsze poselstwo postępowało wedle instrukcji i ułożonego planu. Wobec zaskoczenia ze strony przeciwnika posłowie sami decydowali o takich lub innych posunięciach. Mógł też Dzinisz, zaskoczony przez dokumenty, przedstawione przez brandenburchyków, złożyć takie oświadczenie, które strona polska przyjęła chłodno; aczkolwiek w r. 1466 ks. słupskie zamieściła w szeregu lenn polskich, to nie wysuwała pretensji do całego Pomorza. Ad 2. reces gdański zawiera nieścisłości, na co zwróciłem uwagę uprzednio („Uwagi o lennie słupskim“). Dlatego też *ex silentio* nie można wysnuć wniosku aż tak daleko idącego, jakoby Długosz popełnił świadome fałszerstwo: dotąd historykowi temu żadnego świadomego fałszerstwa nie udało się udowodnić.

W zakończeniu chciałbym zaznaczyć, że w moim przekonaniu prof. Gumowski nie wysunął żadnego argumentu, który w sposób decydujący mógłby podważyć wymowę dokumentów, świadczących o istnieniu lenna słupskiego w XV w.

Karol Górski